

# Rodzina

## Wielki mały Dominik

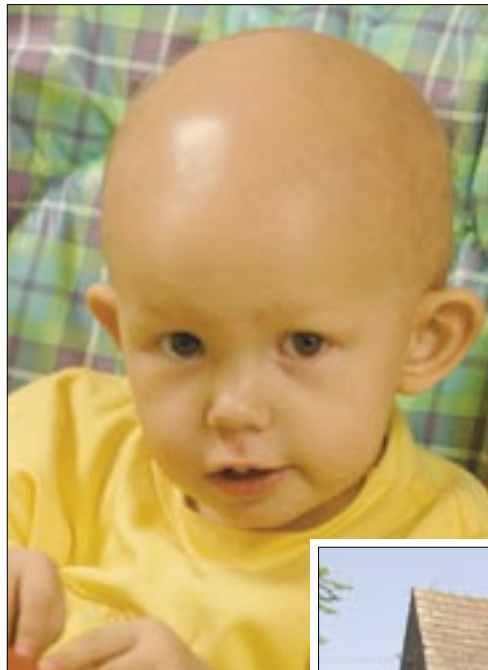
**13 grudnia 2004 roku Gosia i Jarek zostają szczęśliwymi rodzicami drugiego dziecka – syna Dominika. 13 stycznia 2006 roku są już z maluchem w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. To nie pech. To rak.**

**M**ałżeństwo, jakich w okolicy wiele. Mały pokój w domu rodziców na prowincji, zasiłek, renta, dwoje dzieci. Jakoś sobie radzą, nie proszą o nic, bo uważają, że inni ludzie mają swoje problemy. Skromni, pokorni, nierzucający się w oczy. Gosia i Jarek Bugajowie z miejscowości Sptawie (powiat koniński) w Wielkopolsce.

Anetka, dziś 11-letnia, lubi jazdę na rowerze i spacerować po okolicy. W 2004 roku przechodzi operację kardiologiczną. W grudniu tego samego roku wita w domu nowo narodzonego braciszka – Dominika. – Kiedy się urodził, ważył ponad 4 kilo. Był silny – wspomina tata półtorarocznego dziś chłopca. – Nic nie wskazywało na to, że coś mu dolega – dodaje ściszym głosem.

### To jednak guz

Pół roku beztrudnych zabaw ze starszą siostrą, spacerów po okolicznych łąkach z kochającymi rodzicami – aż do lata 2005 roku, kiedy pojawiają się pierwsze niepokojące objawy: utrata apetytu, częste infekcje dróg moczowych, bóle brzucha. Dominik przestaje przybierać na wagę i coraz częściej odwiedza lekarza, bo gdy jedna dolegliwość ustępuje, zaraz pojawia się następ-



■ **Dominik Bugaj – od kilku miesięcy największy bohater Sptawia.**

na. I tak przez pół roku, dopóki lekarz rodzinny podczas kontrolnej wizyty nie wyczuwa zmian przy kręgosłupie.

USG w konińskim szpitalu potwierdza obawy – neuroblastoma III stopnia, guz jamy brzusznej i miednicy mniejszej. Guz o wymiarach 7/3.5/7.5 cm, czyli mniej więcej wielkości zaciśniętej pięści. Co najgorsze, guz złośliwy. 13 stycznia w piątek 13-miesięczny Dominik tra-

fia do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Pięć miesięcy i pięć chemioterapii z licznymi powikłaniami. Stałe wkłucia, nieustająca kuracja antybiotykowa, worki żywieniowe.

Drogie podróże na trasie Sptawie – Warszawa, słone ceny artykułów nabywanych w stolicy, ponadto współfinansowanie leczenia malucha – to nowe wydatki, jakim od stycznia musi sprostać rodzina utrzymująca się dotychczas z zasiłku i renty. – Część leków musimy wykupić sami – tłumaczy pan Jarosław.

Malucha za rękę wciąż trzyma mama. Niczym anioł czuwa przy łóżeczku, nosi chłopca na rękach, karmi. Od sześciu miesięcy musi w zasadzie mieszkać w warszawskim szpitalu. Choć radzi sobie dzielnie, nie może być sama. Potrzeba



■ **O domu w Sptawiu można powiedzieć, że to szczęśliwe miejsce – tyle miłości i dobrej woli zamieszkało pod jego dachem.**



nie tylko słowa otuchy od bliskich, ale i wyręczenia jej, choćby przez chwilę, by mogła coś zjeść czy złapać oddech.

Niepewność, tęsknota, cierpienie, słowem – wszechogarniający rodzinny dramat. Tata Dominika chce jak najczęściej widywać żonę i syna. – Raz jest z nimi mój brat, raz ja – wyjaśnia. – Córka już strasznie tęskni – uzupełnia po chwili.

### Pierwszy odruch

By nie stracić możliwości bycia razem, rodzina ze Sławia potrzebuje natychmiast finansowego wsparcia. Pierwsza pomaga ordynator oddziału onkologicznego konińskiego szpitala – Bogusława Karaszewska, organizując zbiórkę na balu karnawałowym. Wielkie jest zdziwienie mieszkańców rodzinnej miejscowości Dominika, gdy w ich drzwiach staje sołtys i prosi o dorzucenie choćby symbolicznej złotówki do puszek dla malucha. Zrzutki robią okoliczne organizacje, szkoły i zakłady pracy.

Ponadto – niezastąpiony Internet i krótki apel sąsiadki Dominika na forum strony internetowej [www.dom-misi.org](http://www.dom-misi.org) („Dzieci chore”) na początku lutego. „Napisz, czego oczekujesz, skontaktuj się koniecznie ze mną, ja również mogę pomóc” – pada w odpowiedzi kilka razy dziennie. Z inicjatywy pewnej warszawianki powstaje strona – [www.dominik.niunia.com](http://www.dominik.niunia.com). Blog internetowy – [www.pomoc-dla-dominika.blog.pl](http://www.pomoc-dla-dominika.blog.pl) – prowadzony przez młodą mamę z Koszalina rozpowszechnia informacje o Dominiku wśród młodszych internautów, umożliwia też charytatywne aukcje. Po stronie malucha staje cała Polska. Czasem do Sławia przychodzi też paczka z Francji.

### Pospolite Serc Ruszenie

Historia Dominika wzrusza mieszkańców rodzinnej gminy. 9 kwietnia w Golinie trwa Pospolite Serc Ruszenie. Początkowo Miejski Ośrodek Kultury planuje jedynie koncert i au-

■ Szpital byłby nie do zniesienia, gdyby nie obecność kochającej mamy, ale w równym stopniu małego Dominika wspierają ciepłe myśli tych, którzy zostali w domu.

Fot. Borowska, Maciejewicz



kcję gadżetów, ale odzew artystów i ofiarodawców jest tak wielki, że z aukcji robi się kilka licytacji, loteria i kiermasz, a z koncertu – pół dnia rozmaitych występów od szczudlarzy, przez wojów, karateków i gimnazjalistów, po utwory greckie, poetyckie i rockowe. Dzięki pomocy harcerzy od samego rana pieniądze trafiają do puszek. Dla Dominika hasa tego dnia kucyk i ryczą motocykle. – Gdyby nie pomoc dobrych ludzi, nie moglibyśmy być razem. Nasze dochody nie wystarczyłyby na leki i pobyt w stolicy. Nie wiem, jak mamy dziękować – mówi po zbiórce wzruszony tata.

### Widok na zdrowie

Guz do maja zmniejszył się po około 2 cm z każdej strony. Punkcja wykazała, że szpik jest czysty. Lekarze zdecydowali się operować. 12 czerwca – 4 i pół godziny niepewności. Guz zostaje wycięty niemal w całości. W okolicach przykręgowych pozostały jednak fragmenty, których usunięcie groziłoby niedowładem kończyn u malucha. Zatem to nie koniec boju o życie. Po operacji kolejne chemie.

Jeśli leczenie zakończy się pomyślnie, Dominik po wielu trudach będzie mógł wrócić do rodzinnego Sławia. Są tam dziadkowie, siostra, wujek – to do nich warto wracać. Ale jest też ciasne lokum i wilgoć na ścianach. By jak najszybciej i jak najtaniej zapewnić Dominikowi ciepły i niezagrzybiony pokój, rodzice postanowili dobudować go do domu. Własny kąpiel dla ma-

lucha, a nie trzy metry na osobę, jak było dotychczas – to konieczne, jeśli nie chce się zaprzepaścić efektów wielomiesięcznej pracy lekarzy z CZD.

Dzięki wsparciu władz gminy Golina uruchomiono konto, na które można wpłacać pieniądze na poprawę warunków mieszkaniowych. Potrzeba też materiałów budowlanych, w tym kilku okien „z widokiem na zdrowie”.

## Neuroblastoma

Nerwiak zarodkowy współczulny (NBL), inaczej neuroblastoma to jeden z najczęstszych złośliwych nowotworów wieku dziecięcego (7 – 10 proc.). Rozwijają się z listewki nerwowej – tej części zarodka, z której w prawidłowych warunkach powstają nadnercza i układ współczulny, odpowiadający za przygotowanie organizmu do walki bądź ucieczki. Guz ten stanowi 30 – 50 proc. wszystkich guzów występujących u noworodków. Neuroblastoma może się rozwijać wszędzie tam, gdzie znajdują się embrionalne komórki części współczulnej autonomicznego układu nerwowego. Najczęstsze umiejscowienia ogniska pierwotnego to: okolica zaotrzewnowa jamy brzusznej, tylne śródpiersie, szyja, miednica. Aż w 60 – 70 proc. przypadków rozpoznaje się chorobę rozsiałą, w 4. stopniu zaawansowania. Przyczyna choroby jest nieznaną, a na wyleczenie może liczyć ok. 60% dzieci.

### Wiara mimo wszystko

– Bystre oczy i nieokiełznana energia – mówią o nim ci, którzy spotkali go w pierwszym roku życia. – Najbardziej lubi udawać, że się wstydi i biegać po szpitalnych korytarzach – mówią ci, którzy spotkali go w CZD, gdzie nauczył się chodzić.

Dominik niczym lew walczy o każdy dzień. Jest jednak zodiakalnym koziorożcem. I choć podobno przyjazne mu są tylko byki, panny i koziorożce, to wsparcie jest nieustanne i zdaje się obejmować całą konstelację wielkich serc.

Do szczęśliwego zakończenia tej historii jeszcze daleka droga. Ale każdy może pomóc Dominikowi stawiać na niej kolejny krok. Przy wpisach jednej z użytkowniczek na internetowym forum malucha wciąż pojawia się napis: „A ja wierzę w cuda. Słońce jest w każdym człowieku”.

MAGDALENA KUJAWA

Jeśli chcesz wiedzieć, co dzieje się z Dominikiem, odwiedź stronę internetową [www.dominik.niunia.com](http://www.dominik.niunia.com). Możesz też udzielić pomocy finansowej przesyłając pieniądze na poniższe konta:

Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową  
PEKAO SA V O/Warszawa  
08 1240 1066 1111 0000 0006 1694,  
koniecznie z dopiskiem „Dla Dominika Bugaja”.  
Urząd Miejski w Golinie „Dla Dominika Bugaja” BS Konin  
O/Golina 168530 00000 70000 6192 0000 194.